Nr. 311. Kraków, piątek 14 listopada 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanns; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Towarzysze! Obywatele!

W poniedziałek dnia 17 listopada o godz. 6 wieczór odbędzie się w Ujeżdżalni „pod Kapucynami“

WIELKIE

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Przedłożenie wojskowe a parlament.

Obywatele! Sprawa ta dotyczy najżywotniejszych interesów całej ludności w państwie. Jawcie się jak najliczniej!

Komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Z DNIA.

Kraków, 13 listopada.

Sensacyjne rewelacye narodowych demokratów.

Przed kilku tygodniami pisał korespondent wiedeński „Słowa polskiego“, znany agent prasowy do bardzo brudnych posług, że Koło polskie powinno głosować za powiększeniem armii austryackiej, bo przecież Austrya nie może pozostać w tyle poza innemi mocarstwami. Przygwoździliśmy wówczas natychmiast ten nowy objaw „myśli wszechpolskiej“, jakkolwiek podejrzywaliśmy, że korespondencya pojawiła się bez wiedzy redaktorów, — rzecz bowiem wiadoma, że „Słowo polskie“ redaguje... listonosz, że każdy numer tego dziennika jest wierną fotografią poczty z dnia poprzedniego.

Pomyliliśmy się. Artykuł korespondenta wiedeńskiego jest wyrazem zapatrywań całego stronnictwa narodowo-demokratycznego, bo oto w numerze 545 „Słowa polskiego“ z 12 listopada b. r. pojawił się artykuł wstępny, z którego dowiadujemy się, że nowy projekt wojskowy rządu austryackiego „ma być właściwie odpowiedzią dyplomatyczną na pewne plany, o których mówiono na zjeździe w Rewlu i które w sferach rosyjskich traktowane są poważnie“.

Wiadomość ta jest sensacyjnem odkryciem, które bez wątpienia wywoła wśród ludności, zamieszkałej w Austryi, żywe zainteresowanie. Dopiero teraz dowiedziano się, dlaczego właściwie najbiedniejsza ludność ma znowu złożyć na ołtarzu militaryzmu kilkaset milionów koron i kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi, wyrwanych na trzy lata ze społeczeństwa. Narodowi demokraci, którzy zawsze wiedzą, co w trawie piszczy, odsłonili rąbek tajemnicy. Zapytacie może, skąd tak ważna wiadomość przedostała się do „Słowa polskiego“? W bardzo prosty sposób: redakcya „Słowa polskiego“ pisze:

„Domyślamy się, że nowa ustawa wojskowa ma być odpowiedzią...“

Zaraz potem zaś czytamy: „O sprawie tej, co do której mamy ważne i bardzo ciekawe informacye, pomówimy osobno, tu zaś zaznaczymy, że nowa ustawa wojskowa, jako wyraz gotowości monarchii austro węgierskiej do odparcia wszelkich zamachów na całość jej terytoryum i jej stanowisko państwowe, byłaby wtedy dopiero odpowiedzią wymowną, gdyby ją chętnie i zgodnie uchwalono“.

Ze słów powyższych, które mógł pisać tylko jakiś półgłówek, można wymierzyć, jak głęboko już siedzą nasi narodowi demokraci w czarno-żółtym sosie. Wystarczy, aby im jakiś lokaj z burgu szepnął z tajemniczą miną, że będzie wojna z Rosyą, a zaraz usłyszymy wywody Jastrzębców - Popławskich-Dmowskich, dowodzące, że Austrya musi powiększyć armię, że między Austryą a Rosyą panuje teraz naprężenie dyplomatyczne, o którem wiedzą tylko Gołuchowski, Bülow i Jastrzębiec-Popławski.

Rozwój narodowych demokratów w kierunku czarno-żółtym przepowiedział już nieodżałowany Feliks Daszyński w swej świetnej broszurze, wydanej w Genewie w roku 1889 pod tytułem „Pod pręgierz!“ Znajdujemy tam w prologu następujący ustęp, mogący być żywem zastosowany do dzisiejszych nacyonalistów:

(Zabiera głos niebieskooki młodzieniec, przed którym leży ogromny czarny kapelusz a la Garibaldi)

Koledzy! Minęły piękne dni Aranjuezu... O, i ja kiedyś byłem w Arkadyi.. I wy mnie pytacie szyderczo, z hałasem, co znaczy ten wielki kapelusz przedemną?... Ha, dobrze, więc wam powiem. Wiecie zapewne, że w wielu organizmach spotykamy się z t. zw. szczątkowymi organami, rudymentami, które najwidoczniej nie przynoszą żadnego zgoła użytku organizmowi. Są to pozostałości przechowane w walce o byt, a świadczące niezbicie o przemianie gatunków. Taka przemiana zaszła właśnie co do mojej osobistości. Dawniej byłem rewolucyonistą, rozczytywałem się w dziełach najskrajniejszych rosyjskich pisarzy, prowadziłem nawet politykę czynu. Ale wkrótce poznałem całą mych zasad nie wygodę. Rzeczywistość była dla mnie rzeką, w której skąpawszy się, wylazłem co prędzej, jak pudel z wody: *frisch, fromm, froh, frei!*

Koledzy! Objaśnię wam na przykładzie, co znaczy polityka. Jak widzicie, kapelusz mój, jakkolwiek z wierzchu czarny, ma żółtą podszewkę. Potrzebuję go tylko przenicować (nicuje go i wkłada na głowę), ażeby zmienić się w c. k. austryackiego partyzanta w przyszłej wojnie z „Moskwą“.

(Stasio Tarnowski zaciera w kącie dłonie. Muzyka gra c. k. hymn: „Boże wspieraj, boże ochroń ..“)

Młodzieniec niebieskooki pomalował dziś nie tylko kapelusz, ale nawet i etykę swą na czarno-żółto. Nawet mikroskopem nie możnaby już wykryć różnicy między stańczykami galicyjskimi a narodowymi demokratami.

W obronie prawdy.

II.

Wyłuszczywszy nasze żądania, śmiało teraz twierdzić mogę, że reprezentanci pracodawców nie kierowali się dobrą wolą i nie poczuwali się do obowiązku wdzięczności dla wysłużonych pracowników. Tem śmielej podnoszę ten zarzut publicznie, że wydano „Oświadczenie“ w tym sensie, iż my żądamy oprócz pensyi 160 i 200 K, jeszcze dodatków w kwotach 160, 200 i t. d. koron miesięcznie. Że stawiając skromne żądania, nie dybiemy na kieszeń naszych szefów, za dowód niech służy wyrażenie się jednego z podpisanych na walnem zebraniu w Krakowie dnia 11 października, które powtarzam w dosłownem brzmieniu: „Jeżeli opuszczać procentów nie będziemy, jak się to dziś dzieje, jeżeli ustaną podarunki dla lekarzy i t. p. uwłaczające nam niewłaściwości, wtedy mieć będziemy na dodatki gremialne“. (Przemówienie p. A. Weissa, aptekarza).

Co do przyznania pracodawców, że wyznaczyli dla 3-go, 4-go i 5-go okresu wyższe wynagrodzenie, aniżeli my żądamy, to twierdzenie to utrzymuję w mocy, nadmieniam jednak, że dotyczy ono jedynie tych miejscowości, które liczą ponad 20.000 mieszkańców. Skoro jeszcze odtrącimy 60 koron za całodzienne utrzymanie, to dojdziemy do wniosku, że w innych miejscowościach młodsi koledzy mają już wyższe wynagrodzenie, jak to, które aptekarze obecnie oferowują rutynowanym współpracownikom. Że nie mogliśmy przystać na coś podobnego, rzecz naturalna, tak samo, jak na ów podział kraju na 3 kategorye. Jeżeli taksa aptekarska, charakter magistra, jako wykonawcy pewnej gałęzi służby administracyjnej, mającej na celu opiekę nad zdrowiem publicznem, dalej funkcye, jakie spełnia, są wszędzie jednakie, to i wynagrodzenie jego nie powinno podlegać dzieleniu na kategorye, skazujące go przy zmianie kondycyi na takie skoki wstecz, jak np. z 230 K na 160 K miesięcznie. Na argument członków konferencyi, że są aptekarze, których nie będzie stać utrzymać współpracownika, odpowiem, niech pracują sami, jak tylu ich kolegów, nie bawiących się w dyrektorstwa kas, burmistrzostwo i inne godności małoi wielkomiejskie. My tak pragniemy żyć z pracy naszych rąk, a nie marnie wegetować.

Teraz kilka słów o tej emeryturze. Wyciągnięciem na tapet podczas konferencyi tej sprawy, pragnęli delegaci odwrócić naszą uwagę w inną stronę, a na wypadek rozbicia rokowań mieć przepyszny argument w zanadrzu przeciwko nam, nieopatrznie upierającym się przy dodatkach gremialnych.

Oświadczam publicznie, jako referent tego ustępu żądań, że ani ja, ani moi koledzy, nie mieliśmy ze strony naszych pełnomocodawców upoważnienia do traktowania w tej sprawie. O takie pełnomocnictwo nie staraliśmy się zupełnie dlatego, że każdy magister farmacyi wie, że polem do tego rodzaju starań nie jest namiestnictwo lwowskie, lecz Izba deputowanych i ministerstwo spraw wewnętrznych. Mamy zresztą w Galicyi coś trzy fundusze emerytalne, a żaden z nich nawet na parodyę funduszu zdobyć się nie może — z powodu braku środków. Do Lwowa nie jechaliśmy w celu obgadywania emerytur na wypadek niezdolności do pracy, tylko celem obmyślenia należytego wynagrodzenia zdolności do pracy. Tam było miejsce myśleć o skróceniu dnia pracy, podwyższeniu płac, które w przyszłości pozwoliłyby nam regularnie uiszczać dość wysokie premie asekuracyjne. Nie wysłano nas do Lwowa, abyśmy wyszukiwali nowe wydatki bez sposobu pokrycia obecnych, lecz abyśmy wyszukali pokrycie na obecne i przyszłe.

Delegaci pracodawców w żaden sposób nie mogli — raczej nie chcieli — tego zrozumieć i dlatego rozjechaliśmy się, nic nie zdziaławszy. Nie przeszkadza im to jednak spróbować odegrania roli dobrodziejów; niebaczni, że w ten sposób narażają się na podejrzenie.

Dużo innych i równie ważnych argumentów dałoby się przytoczyć, uwalniających nas od zarzutu, jakoby dążyliśmy nieopatrznie do strejku, a tem samem działali na szkodę społeczeństwa.

My użyjemy tego ostatecznego środka jedynie dlatego, bo zrobiliśmy to nader smutne doświadczenie, że z naszymi szefami inaczej rady sobie nie damy. Przez 10 lat lojalnością nie zrobiliśmy nic, tylko tyle, że nazwano nas „wyrodnem dzieckiem“.

VERUS.

Trzech muszkieterów.

Obrazy bohaterskie dnia dzisiejszego.

74)

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone).

Niepozorny, cichy człeczyna, wielki tylko przy robieniu prawyborów, mały zaś w życiu codziennem i milczący, teraz jakby urósł, spotężniał wyrazem oburzenia, które mu z oczu skry wyciskało, z ust krzyk obrazy, krzyk energii niespodzianej.

— To podłość! — wołał, ujrzawszy dwójkę, dumającą na gruzach niedawnej świetności. — To łajdactwo! Cóż to, czy my bydło, aby nas tak gnano, sprzedawano? Nie pozwolę na to, nie pozwolę, nie pozwolę!

— I ja przy panu, panie Hipolicie; — odkrzyknął wikary. — Nie dopuścimy, by ściągnięto na nasze miasto nieszczęście, za które by nas Pan Bóg ciężko pokarał! Nie! nie!

— Cóż to oni sobie myślą? — krzyczał kasyer, bijąc w stół pięścią. — Że kiedy ja robię wybory, to już zupełnie jestem pozbawiony czci i wiary? Ja robię *pro publico bono*, a takie łajdactwo, jak teraz, taka nikczemność...

Znowu drzwi się otwarły, wszedł, raczej wsunął się w kapocie swej mieszczańskiej wiceprezydent Łupowa.

— Moje panowie łaskawe! — wołał i ręce złożył, jak do prośby. — Ta co tera będzie? Ta cóże my zrobiemy? Ta jak my tego szwabskiego Habdanka obierzemy, to nasz handel świńmi takuj ze wszystkiem dyabli wezmą!

W głosie jego była prawdziwa troska i depresya.

— Nie damy się, panie Tyrkowski! — wrzasnął kasyer. — Cóż to, czy nas jest mało? Czy my lalki jesteśmy, psy na smyczy? Nie mamyż własnego rozumu w głowie, sumienia w sercu?

— Hy...

Małomieszczanin, w którym od tylu lat ten rozum i to sumienie systematycznie zabijano, teraz jakoś tych sił w sobie nie mógł odnaleźć. Stękał z cicha, patrzał frasobliwie, bezwładnie. W kasyerze i księdzu krew jednak kipiała.

— Pójdę do miasta — wołał urzędnik. — Ludzi zwołam...

— Ja — rzecze wikary — między chłopów skoczę...

— Oka nie zmrużę, spokoju nie zaznam chwilki...

— Zbierzemy jeszcze dzisiaj komitet niezależny!

— Pan Tyrkowski mieszczan będzie obchodził...

— A co najważniejsza — krzyknął duchowny — że teraz i zwolennicy aresztowanego trzymać z nami się połączą! I tak swego nie przeprowadzą, a mając między naszym kandydatem a tym wiedeńskim fircykiem...

— Wybornie! wybornie!

Ostatnia myśl zaświtała im, jak zbawienie; kurczowo jej się chwycili.

Wielicki doniosłość jej pojął. Odetchnął głęboko, pot otarł z czoła, po raz pierwszy przemówił:

— Dziękuję panom.

Podał im ręce.

— Panowie sił mi dodajecie... otuchy...

— Do ostatniego tchu ja z panem mecenasem — odrzekł pan Hipolit. — Ja urzędnik jestem, ale pokażę tym wielkim dygnitarzom... Syn kowala jestem, a pokażę tym szlachcicom...

— A ja dopiero teraz pokażę, co ja potrafię! — wikary zawołał. — Będą się gniewać, ale ja nigdy nie pozwolę, aby indywiduum takie... hulaka, bez Boga w sercu...

— Kiedy tak — wiceburmistrz Łupowa zaczął skrobać się w głowę — to i ja może... może i ja...

Wielicki znowu po kolei ich ściskał.

— I powiadacie, panowie, że jest nadzieja?

— Jest! jest! Tego Habdanka wszyscy nienawidzą! A jeśli tylko chłopi z nami się połączą, to jest bardzo prawdopodobne...

— I co w znacznej mierze już od mecenasa zależy — pochwycił pan Hipolit. — Nie wolno nam tracić ani sekundy... Całą noc musimy pracować! Teraz musi pan zacząć obchodzić kwatery... szukać prowodyrów... pokazać, co pańska wymowa potrafi...

— O, — odrzekł Wielicki — już co się tego tyczy...

Szarpnęło go, na ustach miał już frazes wojowniczy, energiczny. Podniósł głowę — i znów prędko ją na piersi opuścił.

— Kiedy jest nas tak mało... tak strasznie mało — szepnął.

Drzwi skrzypnęły.

— Proszę ja też wielmożnego pana...

Przed Wielickim stał służący kasyna z miną tajemniczą.

— Co? co tam?

— A tam chtoś czeka!

— Kto czeka?

— Ano jakiś pan chce się z panem wielmożnym widzieć!

— Co za pan? czemuż nie przychodzi?

— Bo ja wiem? Siedzi sy w karecie, nie chce wyleźć i ino to kazał oddać...

Wielicki wziął do rąk bilet wizytowy. Podszedł do światła, odczytał: „N. N. pełnomocnik szambelana Habdanka“.

Wielickiemu ręka zadrżała.

— Czego ten pan chce? — krzyknął do służącego. — Jak ma do mnie interes, to czemu nie przychodzi do mnie?

— Bo ja wiem...

— Psiakrew — zaklął Wielicki i aż trząsł się ze zdenerwowania. Sto myśli, sto planów krzyżowało się, kotłowało w jego głowie.

— Cóż się tam stało? — zapytał jeden z towarzyszów.

— Czy może w sprawie wyborów?

Wielicki na nich spojrzał, objął wzrokiem pustą salę, w której świeca dogasała, zostawiając wrażenie cmentarzyska.

— Przepraszam panów na chwileczkę — szepnął.

Chwycił kapelusz, zarzutkę, wyszedł.

Za kilka minut siedział w karecie swego kontr kandydata. Habdanka II.

Tam rozpoczęła się konferencya żywa, gorączkowa, choć niedługa.

Tej samej nocy przyjaciel Szmucyana — nie żegnając się z nikim — wyjechał z Łupowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mamy w zapasie tak dużo i tak ciekawych szczegółów dla niewtajemniczonych, że reprezentantów pracodawców posądziłby można o nieopatrzność, a nie nas.

Co do „zasadniczych powodów", na które powołują się reprezentanci pracodawców w „Oświadczeniu", to pozwolę sobie przytoczyć zdanie, wypowiedziane na konferencyi przez ich rzecznika: „w zasadzie uznajemy słuszność w żądaniu dodatków".

Tak więc nie nasz upór, nie zbyt wygórowane żądania, lub niechęć do ustępstw, lecz co innego będzie powodem, że lada dzień uchwycimy się ostatecznej deski ratunku; ocenienie zaś, kto był tego powodem, ze spokojem oddajemy pod sąd opinii publicznej.

Kraków, 11 listopada 1902.

M. farm. Bolesław Jawornicki,
redaktor „Kroniki farmaceutycznej".

Procesy o strejki chłopskie.

Przed sądem tarnopolskim odbyła się dnia 23 października rozprawa strejkowa przeciw dziewięciu chłopom z Rakowego Kąta (powiat husiatyński) o gwałt publiczny (!), popełniony w ten sposób, iż sprowadzonych do roboty „strejkbrecherów" obrzucili oni kamieniami.

Przesłuchani jako świadkowie chłopi i żandarmi zeznali, iż rzucano kamieniami, nie wiedzą jednak, kto rzucał.

Na podstawie tych zeznań trybunał skazał dwóch obwinionych za gwałt publiczny: jednego na 4, drugiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia; czterech obwinionych, za przekroczenie ustawy koalicyjnej, na areszt od 10 dni do 4 tygodni; resztę uwolniono od winy i kary.

Dnia 30 z. m. odbyły się przed trybunałem tarnopolskim następujące rozprawy: 1) Przeciw Michałowi Nagórniakowi z Wasylkowiec ad Husiatyn o gwałt publiczny, popełniony przez to, iż rzekł on do pewnego chłopa, by nie pracował w czasie strejku, gdyż mogą go strejkujący pobić. Słowa te skwalifikowano jako zbrodnię, za którą przesiedział Nagórniak 10 tygodni w więzieniu śledczem. Na rozprawie zeznał świadek, iż Nagórniak przestrzegał go tylko, by miał się na baczności. Wobec tego sąd uwolnił Nagórniaka od oskarżenia o gwałt publiczny i tylko za przekroczenie § 3 ust. koal. skazał go na 3 dni aresztu — po 10 tygodniach więzienia śledczego.

2) Druga rozprawa odbyła się przeciw K. Miesiącowi z Krogulca o gwałt publiczny, popełniony przez słowne pogróżki w ten sposób, iż do swego sąsiada powiedział: „Jak będziesz robił we dworze, to będziesz tylko 3 dni żył". Za to zasądził go trybunał na miesiąc ciężkiego więzienia.

3) Trzecia wreszcie rozprawa odbyła się w tym dniu przeciw 2 chłopom o gwałt publiczny, popełniony przez słowne pogróżki, skierowane przeciw obszarnikom. Za to skazał sąd jednego na 3 miesiące, drugiego zaś na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

Dnia 7 b. m. odbyły się przed sądem lwowskim dwie rozprawy strejkowe przeciw 2 chłopom o gwałt publiczny. Obie rozprawy zakończyły się uwolnieniem obwinionych od zarzuconych im czynów.

Z Brzeżan donoszą nam: W Brzeżanach przed senatem, złożonym z przewodniczącego radcy sądowego dra Frieda i wotantów radców Hermanowicza, Niwińskiego i Schwarza, odbyła się dnia 10 bm. rozprawa przeciw 18 wieśniakom z Lipowiec ad Przemyślany, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie, o występek zbiegowiska przez nieposłuszeństwo władzy, wzywającej do rozejścia się i częścią też o obrazę żandarmeryi i wojska.

Oskarżał prokurator Rojecki. Oskarżonych nikt nie bronił. Ze względu na znaczny materyał prowodowy wyznaczono rozprawę na 2 dni, gdy jednak oskarżeni, nie zdając sobie widocznie sprawy ze swego postępku, zrzekli się przesłuchania powołanych przez siebie 7 świadków odwodowych, zawezwanych dopiero na drugi dzień rozprawy, zakończyło się postępowanie dowodowe jeszcze w dniu pierwszym. Po wywodach prokuratora, który między innemi oświadczył, że winnych należy szukać gdzieindziej (?), zapadł wyrok skazujący za zbrodnię gwałtu publicznego, za występek zbiegowiska, a w części i za obrazę władzy — pięciu wieśniaków na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, obostrzonego jednodniowym postem co tydzień, jednego zaś na 3 tygodnie ciężkiego więzienia, tak samo obostrzonego, nadto jednego na 14 dni aresztu za występek zbiegowiska, oraz za obrazę władzy. Dziesięć kobiet i jednego wieśniaka skazał trybunał na karę aresztu przez 4 dni za występek zbiegowiska. Skazani wyrok przyjęli.

* * *

Statystyka procesów strejkowych.

Lwowskie „Diło" na podstawie licznych sprawozdań sporządza statystykę przeprowadzonych dotychczas procesów o strejki chłopskie. Wedle tego zestawienia wysokość kar więzienia i aresztu, które spadły na strejkujących chłopów, przedstawia się w następujący sposób:

97 chłopów zasądzono razem na **20 lat ciężkiego więzienia**; 408 chłopów na **18 lat aresztu**; 177 chłopów uwolniono. Tych 608 oskarżonych przesiedziało w areszcie śledczym ogółem **76 lat i 9 miesięcy**.

Zestawienie to jest jednak nie dokładne; brakuje tam bowiem sprawozdań z wielu sądów, zwłaszcza zaś z złoczowskiego, który wymierza strejkującym najsurowsze kary.

Jako najbardziej charakterystyczne dla stanowiska galicyjskich czynników rządzących wobec chłopów, przytoczyć można następujące procesy:

Chłop Nagórniak z Wasylkowiec przesiedział pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego 10 tygodni w areszcie śledczym w Tarnopolu; przy rozprawie skazany został tylko na 3 dni aresztu.

Student Taniaczkiewicz, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego, podburzania, obrazy majestatu itp., siedział przeszło trzy miesiące w śledczem więzieniu; przy rozprawie skazano go tylko za obrazę żandarma na 8 dni aresztu tudzież 8 K grzywny za kolportaż. A więc 3 miesiące więzienia śledczego, a 8 dni aresztu.

Chłop Szwarok i ośmiu jego towarzyszów z Kobyłowłok oskarżonych było o występek zbiegowiska. Najwyższa kara za to jest miesiąc aresztu; tymczasem Szwarok przesiedział trzy miesiące; przy rozprawie skazany został na 14 dni aresztu.

Możnaby przytoczyć mnóstwo podobnych wypadków, w których trzymano chłopów miesiącami w więzieniach śledczych po to, by przy rozprawie uwolnić ich, lub za drobne przekroczenia skazać na kilka dni aresztu.

Przegląd polityczny.

Wybory czy szopka? We środę odbyły się w Niższej Austryi „wybory" do sejmu z kuryi wielkiej własności. „Wyborców" było w całym kraju 214, z których 150 zeszło się w gmachu namiestnictwa w Wiedniu — i wybrało szesnastu posłów, między którymi jest czterech hrabiów, pięciu baronów i trzech pralatów. A zatem na niespełna 15 wyborców, względnie na niespełna 10 wyborców obecnych, wybrano jednego „posła"! Zaiste, konstytucya austryacka okrutnie drwi sobie z ludu.

Z polską szlachtą — pruski łup. „Dziennik Berliński", sumując cały szereg dokonanych w ostatnich czasach sprzedaży polskich dóbr szlacheckich w ręce komisyi kolonizacyjnej, zwraca uwagę na to, że u „stróżów opinii publicznej", czyli w prasie polskiej zaboru pruskiego, stępiło się w tej kwestyi poczucie oburzenia, czy też spotęgowało poznanie własnej niemocy, przekonanie o niemożliwości przeszkodzenia takim transakcyom, mianowicie „wobec presyi, wywieranej na nich ze strony różnych postronnych czynników" (ma to znaczyć zainteresowanej szlachty? *Red.*). „Tem chyba — pisze ów dziennik — można tłómaczyć sobie obojętne prawie, kronikarskie zapisywanie faktów o dalszem zaprzepaszczaniu wielkich szmatów ziemi polskiej w ręce wroga wśród niecnych matactw i krętactw, obliczonych na okłamanie opinii publicznej".

Te matactwa, o których tu mowa, polegają na maskowaniu transakcyj z komisyą przez pozorną sprzedaż włości różnym podstawionym indywiduom, wśród których figurują szlachetnie urodzeni Polacy w guście osławionego Chrzanowskiego z Wojdala. O bezczelności herbowych sprzedawczyków świadczyć może fakt, który „Dziennik Berliński" przypomina, mianowicie: groźba pojedynku, którym były pan na Padniewie, Różański, chciał nastraszyć redaktora tego pisma, a to wskutek odsłonięcia przezeń matactw przysprzedażnych z agentem komisyi Kronheimem z Bydgoszczy.

Najbardziej jednak oburza się „Dziennik" na hr. Maksymiliana Potworowskiego, który „wprost po sprzedaży swego majątku (figurantowi Szczepkowskiemu) pojechał szukać szczęścia w karty do Ostendy".

I ta klika szlachecka w zaborze pruskim chce dziś cłami ogłodzić całe społeczeństwo, chyba po to, aby przez wyśrubowanie w ten sposób wartości ziemi — więcej judaszowych zgarniać srebrników.

Zwycięstwo socyalistów wirtemberskich. Przy wyborach ściślejszych w Heilbronn wybrany został do sejmu wirtemberskiego towarzysz Schäffler. Otrzymał on 2577 głosów; na jego przeciwnika, znanego burmistrza Hegelmaiera, oddano 2397 głosów.

Sejm o większości socyalistycznej. W jednem z najmniejszych księstw niemieckich, w Schwarzburg-Rudolstadt, z 16 mandatów do sejmu socyaliści zdobyli dziewięć, a zatem większość. Księstwo Schwarzburg-Rudolstadt leży w bardzo malowniczej okolicy gór turyngskich, posiada 941 kilometrów kwadratowych i 89.000 mieszkańców, prawie wyłącznie protestanckich Niemców; część ludności trudni się gospodarką leśną, hodowlą bydła i drobiu, rolnictwem, oraz ogrodnictwem; inna, bardzo znaczna część pracuje w przemyśle. Jest w księstwie szereg różnych kopalń i kamieniołomów, dalej około 400 fabryk porcelany i blisko 300 fabryk szkła, dalej fabryki maszyn, instrumentów naukowych i różne inne.

Konstytucya jest stosunkowo dość postępowa: książę nie może zaprowadzać nowych ustaw, ani podatków bez zgody sejmu; z 16 członków sejmu 4 jest wybieranych przez obywateli, płacących najwyższe podatki, 12 przez ogół pozostałych wyborców. Wybory odbywają się co trzy lata; w razie rozwiązania nowy sejm musi być zwołany w ciągu sześciu miesięcy. Ministerstwo odpowiedzialnem jest wobec sejmu.

Towarzyszów naszych czeka więc trudne a zaszczytne zadanie. Nie spodziewamy się cudów, tem więcej, że większość socyalistyczna wynosi tylko jeden głos, a przytem działalność tego małuczkiego sejmu jest mocno ograniczoną przez ogólnopaństwową konstytucyę całych Niemiec. Jednakże żywimy nadzieję, że i w tak niedogodnych warunkach socyaliści, tworzący większość sejmu, zdołają dużo dobrego zrobić dla ludności pracującej.

Wybory ściślejsze w Szwajcaryi. Przy wyborach w St. Gallen wybrany został tow. Paweł Brandt. Ogółem więc w radzie narodowej szwajcarskiej zasiada obecnie siedmiu posłów socyalistycznych, podczas gdy ich dotąd było tylko czterech. Że naogół liczba socyalistów w radzie narodowej jest tak szczupłą, to wynika stąd, że odpowiednio do stosunkowo niewielkiej liczby mandatów, okręgi wyborcze są stosunkowo duże, wskutek czego miasta i osady przemysłowe bywają przegłosowywane przez gminy wiejskie, które często głosują na radykała, lub demokratę, ale, jak dotąd, rzadko kiedy na socyalistę. Dlatego też w radach kantonalnych, oraz w radach miejskich głównych miast socyaliści są stosunkowo o wiele liczniejsi.

Przegląd społeczny.

Stosunki w rzeszowskiej fabryce garbarskiej. Z Rzeszowa piszą nam: Właściciel tutejszej garbarni E. Blum sprowadził na dyrektora fabryki niejakiego Antoniego Mrkwę, którego sprawki piętnowała w swoim czasie wiedeńska „Arbeiter-Zeitung". Nowy ten dyrektor odrazu dał się poznać robotnikom garbarskim z właściwej swej strony, obniżając im zarobki. Kiedy robotnicy zwrócili się z zażaleniem do Bluma i zażądali dopłaty należących im pieniędzy, które postrącał im z zarobków Mrkwa — fabrykant dał następującą odpowiedź: „Poprzedni dyrektorowie byli durniami, ale ten mądry, bo wie, ile się wam należy". Słowa te wywołały słuszne wzburzenie wśród robotników garbarskich, którzy postanowili energicznie zaprotestować przeciw temu postępowaniu wyzyskiwaczy.

Z sali sądowej.

Z nienawiści do teściowej — podpalaczką. Rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciw Wiktoryi Celarkowej, którą prokuratorya państwa oskarżyła o zbrodnię podpalenia, dokonaną z powodu nienawiści, jaką oskarżona żywiła ku swej teściowej, zakończyła się w czwartek 13 b. m. Przysięgli 7 głosami zaprzeczyli winę oskarżonej, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Eksploatacya patryotyzmu. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna przed sądem krajowym karnym wskutek odwołania Baranowskiego i Noska z powodu zasądzenia za oszustwo. Obydwaj zasądzeni byli w dniu 3 października aresztowani za to, że na kamieniu pamiątkowym Kościuszki zbierali pieniądze od akademików i studentów i w tym celu położyli na kamieniu tackę, wieniec i zapalili kilka świeczek. Dochodzenia wykazały, że oskarżeni oddawna trudnili się tym przemysłem, a zarobione pieniądze dzielili między siebie. Baranowski był już za zbrodnię kradzieży karany 3-letniem więzieniem. Nosek tłumaczył się, że nie mając utrzymania musi „wymyślać rozmaite projekta". Trybunał apelacyjny potwierdził wymierzoną Baranowskiemu karę 2-miesięcznego ścisłego aresztu. Noskowi natomiast zniżył z 2-ch miesięcy na 3 tygodnie. Jako okoliczność obciążającą przyjął trybunał wyzyskiwanie uczuć patryotycznych.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 14 listopada. 1716. Filozof Liebnitz umiera. — 1831. Śmierć filozofa Hegla. — 1892. Kongres socyalistyczny w Berlinie. — 1895. Liebknecht zasądzony za obrazę majestatu na 4 miesiące więzienia. — 1901. Proces o zajścia wrześniskie.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza we Lwowie. Dziś odbędzie się w własnej sali wykładowej (Pasaż Mikolascha) od godziny 8 do 9 wieczorem wykład inż. Sokolnickiego: „Koleje elektryczne".

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: „Kładka" (La Passerelle), komedya w 3 aktach Fryd Giesac i Francis de Croisset (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kamionka", komedya w 4 aktach H. Meilhaca i S. Halevy (ceny popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Balladyna", tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Teatr ludowy z Krakowa w Tarnowie:

Czwartek: „Szalony pomysł".
Piątek: „Dla świętej ziemi".
Sobota: „Dramat Lepianki".

W Rzeszowie:

Niedziela: „Dziady" Mickiewicza.

W przygotowaniu: „Małżeństwo na próbę", „Wesoły Ignaś", „Piosnki tyrolskie".

Zakonnice uprawiają znachorstwo! W sprawozdaniu wydziału Izby lekarskiej wschodniogalicyjskiej za czas od 1 stycznia 1900 do 1 lipca 1902 czytamy na str. 42 i 43 co następuje:

„Dr. Z. w Z. wniósł do Izby dnia 13 lipca 1900 zażalenie, że siostry miłosierdzia utrzymujące przy klasztorze szpitalik, na szeroką skalę zajmują się leczeniem, a rozpoznanie choroby i jej leczenie leżą zupełnie w rękach jednej z zakonnic. O faktach tych zawiadomił wydział Izby c. k. namiestnictwo d. 22 listopada 1900 do l. 591. (Sprawozdanie nie podaje co namiestnictwo w tej sprawie zarządziło). A nieco dalej czytamy: „Dnia 31 lipca 1901 wpłynęło doniesienie dra Z. w Z. o partactwie sióstr służebniczek. Zakonnice te zajmują się leczeniem okolicznych włościan, dostarczać miały zarazem leków i pobierały za to wynagrodzenie. Izba zwróciła się w tej sprawie do c. k. namiestnictwa, które poleciło odnośnemu starostwu przeprowadzenie dochodzenia. Sąd jednak po przeprowadzonem śledztwie wydał wyrok uwalniający. Starostwo zaś pod zagrożeniem kary zabroniło zakonnicom trudnić się nadal leczeniem".

Do dziś znane nam były takie oszustwa klerykalne jak: „mleko Matki Boskiej", „Rady dla nieuków mających składać egzamina", „Cudowne bibułki Matki Boskiej", „Bilety jazdy do nieba" itd., itd. Znane nam były takie fakta, jak męczeństwo Barbary Ubryk, porwanie Aratenówny itd., itd., ale jak nas poucza sprawozdanie Izby poselskiej, do zakresu działalności zakonów i klasztorów wchodzi i „pobożna kurfuszerka". Niechaj nikt nie sądzi, że autorami sprawozdania Izby lekarskiej są jacyś socyaliści, anarchiści lub inni „bezbożnicy", owszem są to ludzie tak nieskompromitowani, jak c. k. radca sanitarny dr. E. Festenburg, prezydent Izby lekarskiej, dr. Papeé, dr. W. Bylicki, docent uniwersytetu i inni. Te dwa wypadki przytoczone w „Sprawozdaniu Izby" świadczą dostatecznie, jak daleko polip klerykalny rozpościera swoje macki. A ile wypadków podobnych nie dochodzi do wiadomości władz, wskutek tego, że pokrzywdzeni lekarze niesumienną „kurfuszerką" klerykałów, z obawy przed ich mściwością nie donoszą o podobnych faktach władzom.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Sobotnia premiera „Kładka" należy do salonowych komedyj francuskich. Rzecz ta w tłómaczeniu Zygmunta Sarneckiego przedstawioną była przed miesiącem we Lwowie.

W malarni teatralnej p. Spitziar pracuje z zapałem nad dekoracyami do „Nieboskiej komedyi" Krasińskiego, z której próby odbywają się równocześnie z „Kładką". Pracownia krawiecka pod kierunkiem p. Rozwadowicza przygotowuje dla kilkudziesięciu osób grających i komparsów nowe kostiumy.

Pierwsze posiedzenie nowego zarządu podgórskiej Kasy chorych odbyło się w środę 12 bm. Prezesem wybrany został tow. Ignacy Gross, zastępcą prezesa tow. Denekiewicz. Reprezentanci pracodawców nie zjawili się na posiedzenie, zapewne w tej myśli, że zdekompletują posiedzenie. Sztuczka nieudała się.

Polskie zgromadzenie ludowe odbędzie się w Wiedniu w niedzielę 16 bm. o godz. 9 rano w restauracyi Hambergera (V Schlossgasse 5). Na temat: „Dochody i rozchody państwa" przemówi poseł tow. Ignacy Daszyński.

„Wspólna nauka". Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży we Lwowie, urządza w niedzielę 16 bm. w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich l. 11 odczyt „O muzyce", ilustrowany produkcyami wokalno-muzycznemi wybitnych sił artystycznych. Wstęp wolny dla członków i gości. Początek o godz. 7½ wieczór.

Zgromadzenia w sprawie przedłożenia wojskowego. We wtorek 12 listopada odbyli socyaliści wiedeńscy 9 zgromadzeń, na których omówiono stanowisko partyi wobec przedłożenia wojskowego, a jednocześnie z należytą stanowczością potępiono znany napad policyi wiedeńskiej na dom robotniczy.

Na tych zgromadzeniach przemawiali: tow. Wiktor Adler, posłowie tow. Daszyński, Schuhmeier, Ellenbogen, Hannich, Rieger, Seitz, Hybesz (po czesku), radca miejski tow. Reumann, tewarzyszka Schlesingerowa i inni. W samym okręgu Favoriten, który w dzień wyborów był widownią zbrodni politycznych, odbyło się pięć wielkich zgromadzeń ludowych, gdzie przedewszystkiem przeciwko tym gwałtom protestowano.

Policya tym razem nie zjawiła się wcale, nawet komisarza na żadnem z tych pięciu zgromadzeń w Favoriten nie było. Rezolucyę przeciwko przedłożeniu wojskowemu, a względnie i rezolucyę przeciw gwałtom policyjnym wszędzie jednomyślnie przyjęto.

Liczba osób zranionych w piątek przez policyantów, wynosi **46**.

Niesłychany wyzysk. We wsi Czystopady (pow. brodzki) płaci miejscowy dzierżawca, Grosskopf, chłopom, którzy wychodzą do roboty z pługiem, tylko **25** ct. dziennie za oranie pola. Jest to wyzysk, spotykany chyba tylko w Galicyi wschodniej. Wieś Czystopady jest własnością Tadeusza Cieńskiego, zachwalającego wrzaskliwie przy każdej sposobności swą „miłość dla ludu".

Jeżeli jednak chłop doprowadzony tym wyzyskiem do rozpaczy, zastrejkuje, wówczas prasa stańczykowska i narodowo-demokratyczna okrzyczy go za „anarchistę" i zasypie denuncyacyami, iż dąży on „do zniszczenia żywiołu polskiego".

Afera księcia Stanisława Radziwiłła. W sprawie pieniężnej afery księcia Stanisława Radziwiłła, o którego niedoszłem małżeństwie z hrabiną Henryką Chotek w stosownym czasie donosiliśmy, aresztowano w ostatnich dniach w Berlinie niejakiego Arnolda Noettgera pod zarzutem oszustwa i lichwy. Sprawą tą zaj-

mują się obecnie wiedeńskie sądy, gdyż w Wiedniu operował Noettger, jako generalny pełnomocnik Radziwiłła, starając się o znaczne pożyczki dla księcia i zakupując dlań domy. Między innemi zakupił Noettger dla Radziwiłła dwa domy w V dzielnicy za 1,100.000 K i natychmiast obciążył je w towarzystwie „Gizela“ na 225.000 K i 250.000 K. Sprawa zakupna była niezwykle zawikłaną; ostatecznym wynikiem był fakt, że książę Stanisław Radziwiłł otrzymał w gotówce 170.000 K, pozostał za to dłużnym półtora miliona koron i stał się właścicielem 2 domów, obciążonych znacznie ponad ich rzeczywistą wartość. O tym milionowym długu doniesiono listownie rodzinie Chotek i to stało się powodem zerwania utrzymywanych przez nią stosunków z Radziwiłłem. Adwokat wiedeński dr. Grann, który przeprowadzał proces o prowizyę dla agentów pośredniczących w kupnie tych domów, oświadcza, że rozchodzi się tutaj „o straszliwe naciąganie ze strony księcia Radziwiłła“ i domaga się odstąpienia aktów tej sprawy sądowi karnemu i przesłuchania młodego arystokraty.

Noettger operował także i na Węgrzech, jako generalny pełnomocnik Radziwiłła i układał się z pewnym węgierskim arystokratą o kupno dóbr za 900.000 K dla Radziwiłła. Ponieważ jednak właściciel żądał zapłacenia gotówką przynajmniej połowy tej sumy, a Noettger na weksle z podpisem Radziwiłła nie mógł uzyskać potrzebnej kwoty, sprawa się rozwiała. Noettger z Węgier pojechał do Wiednia, aby tam z lepszem powodzeniem przeprowadzać milionowe transakcye.

Protest dziennikarzy. Niemieckie towarzystwo dziennikarzy śląskich, wystosowało protest do parlamentu niemieckiego przeciwko znanemu barbarzyńskiemu obejściu się władz z redaktorem „Górnoślązaka“ Hofmanem, którego w kajdanach transportowano do gmachu sądowego w Bytomiu.

Towarzystwo zwraca uwagę na to, że oświadczenia i rozporządzenia zastępców rządu pruskiego po całym szeregu protestów związków dziennikarsko-literackich, oraz interpelacyi w sprawie Bredenbecka (redaktora socyalistycznej „Rhein-Westphälische Arbeiterzeitung“, również włóczonego w kajdanach), tak mało wpłynęły na zmianę obecnego położenia, iż podobne fakty mogą się powtarzać; żąda zatem reform, któreby usunęły niegodne stanowisko, narzucone dziennikarzom w Niemczech. Przy tej okazyi w następujący sposób przedstawia przyczynę złego:

„Dopóki według niemieckiego prawa karnego za przestępstwa prasowe będą wymierzane te same kary, co przy czynach karygodnych, pochodzących z pobudek niemoralnych, dopóki przy wymierzaniu kary dziennikarze i literaci, skazani za przestępstwa prasowe, bezustannie będą musieli znosić niegodne obchodzenie się z nimi, dopóki organa władzy wykonawczej dla niedostatecznej instrukcyi nie będą umiały rozróżniać między dziennikarzami literatami, skazanymi za przestępstwa prasowe, a zwykłymi zbrodniarzami, dopóty będą się bezustannie zdarzały podobne zajścia do tych, przeciw którym protestujemy“.

Zgromadzenie ludowe w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. w Ujeżdżalni pod Kapucynami o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Przedłożenie wojskowe a parlament. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Interwiew z Michajłowskim. „Echo de Paris“ ogłasza interwiew z Michajłowskim, który oświadczył, że komitety macedońskie w Bułgaryi rozporządzają 5000 uzbrojonych ludzi, którzy podczas zimy dalej będą walczyli. Michajłowskij jednakże podniósł, że bez poparcia Francyi i Anglii Macedończycy niczego nie osiągną.

Stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek zawiadamia członków swoich, iż w piątki od godziny 6—8 wieczorem odbywać się będą w redakcyi „Nowego Słowa“, ulica Szewska 21, pogadanki z zakresu kwestyi kobiecej, oraz sprawozdania z nowszego ruchu umysłowego w kraju i zagranicą. Najbliższe zebranie odbędzie się w piątek dnia 14 listopada b. r. Pogadankę zagai p. Adela Bandrowska, oraz p. Marya Markowska. Wstęp wolny dla członków Stowarzyszenia oraz dla gości przez nich wprowadzonych.

Z literatury i sztuki.

Wieczór kompozytorski Władysława Żeleńskiego. Prawie co rok Żeleński daje sposobność krakowskiej publiczności w wieczorach kompozytorskich zapoznać się z jego nowymi utworami. Popularny twórca „Goplany“ i „Janka“ nie spoczywa na zasłużonych laurach, lecz niezmordowaną pracą ciągle przysparza wiele arcydzieł rodzimej literaturze muzycznej. Żeleński może być przykładem młodemu pokoleniu, jak należy służyć ukochanej sztuce i jak ją winno się pojmować; silnie zarysowaną indywidualnością twórczą wskazuje drogę, po której młodsi winni postępować — drogę zalecającą się prostotą, szczerością, a pełną poezyi i natchnienia, oraz głębokiej wiedzy. Tak, jak Weber niemieckiej literaturze muzycznej nadał nowe tory i stworzył pierwszy czysto narodową niemiecką muzykę, tak Żeleński u nas stał się wskrzesicielem, a raczej twórcą szkoły polskiej, bo chociaż Moniuszko był też bardzo narodowy, ale do końca jego działalności na polu kompozytorskiem przebijały się ciągle wpływy włoskie, gdy tymczasem Żeleński zupełnie idzie inną drogą. W początkowych kompozycyach naszego mistrza czuć się daje, że wzorował się na Bachu, Beethowenie, Weberze i po części Wagnerze, ale to tylko w samych pierwocinach jego działalności. Już po napisaniu „Konrada Wallenroda“, szczególniej w pieśniach Żeleński staje się samym sobą i stwarza własną szkołę, która w dziejach literatury muzycznej światowej, a polskiej specyalnie odegra ważną rolę i zostawi niezatarte wspomnienie.

Zdaje mi się, że tak Trio E-dur jak i Sonata, dotąd nie były w Krakowie wykonywane, dlatego też były największą atrakcyą wczorajszego wieczoru. Żeleński pokazał nam, że nie tylko na punkcie pieśni, muzyki symfonicznej i opery jest znakomity, ale i na polu muzyki kameralnej może też śmiało ubiegać się o pierwszeństwo z żyjącymi kompozytorami. Wytworna forma, płynność fraz i wogóle znakomita faktura wyżej wymienionego Tria i Sonety, stawia oba te utwory w rzędzie pierwszorzędnych dzieł tego rodzaju. O pieśniach nie będę się rozpisywał, bo zbyt to już oklepany frazes, że Żeleński jest najlepszym naszym pieśniarzem, więc nie trzeba pieśni tych poddawać pod analizę, bo wszystkie są piękne i pełne nastroju, posiadają równowagę stylową, koloryt i zapał iście młodzieńczy.

Wykonanie Tria i Sonaty było pod każdym względem godne jak najgorętszego uznania, widać, że profesorowie Wierzuchowski i Skarzyński con amore wystudyowali powierzone im utwory, część fortepianową objął sam kompozytor i świetnie wywiązał się z trudnego zadania. W obydwóch utworach była jednolitość i głębokie odczucie, co czyniło piękną harmonijną całość. Strona wokalna spoczywała w rękach panny Z. Pilarskiej. Uczennica Żeleńskiego panna St. Sławińska wykonała poprawnie i z przejęciem się Pożegnanie i Scherzo na fortepian. Wszystkich wykonawców, a szczególniej samego mistrza owacyjnie przyjmowała licznie zebrana publiczność. *2m.*

Rada państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 13 listopada. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Dyskusya nad deklaracyą rządu.

Poseł **Bareuther** (mówca generalny pro) oświadcza, że z wczorajszej mowy prezydenta ministrów niczego ponad dawne jego oświadczenie z dnia 19 z. m. się nie dowiedziano. Mówca wytyka jako wielki błąd, że przy wprowadzeniu w życie konstytucyi nie położono nacisku na niemiecki język, jako język państwowy przez co zyskałoby się było wiele czasu do płodnej pracy. W wielojęzycznych Węgrzech lub Rosyi istnieje język państwowy, tymczasem językowy zarys dra Körbera zmierza jeszcze ku ograniczeniu języka niemieckiego. Do zaprowadzenia wewnętrznego języka urzędowego czeskiego nie mogą Niemcy się przychylić. Naprzód należy ustawowo ustanowić niemiecki język, jako język państwowy, a dopiero potem możnaby myśleć o rozwiązaniu kwestyi języków w poszczególnych krajach. Wszechniemcy nigdy się z tem nie taili, że żądają ścisłej łączności z państwem niemieckiem; jeżeli w tem państwie (tj. w Austryi) hegemonia przypadnie w udziale Słowianom, to będziemy woleli należeć do państwa niemieckiego. (Wszechniemiec poseł Berger woła: „Heil den Holenzollern“).

Poseł **Stransky** (mówca gener. contra) oświadcza, że dyskusya nie doprowadziła do żadnego wyjaśnienia. Gdy prezydent ministrów wręczył stronnictwom swe zarysy, było już jasnem, że jest przesilenie i stwierdzono, że niema mowy, aby obecnie myśleć o pracy. Z trzech wielkich zadań, do jakich rząd został powołany, żadne nie zostało załatwione. Konflikt językowy nie tylko nie został usunięty, ale raczej się zaostrzył. Austro-węgierska ugoda nawet między rządami nie została omówioną, a sanacya parlamentarnych stosunków nie udała się rządowi. Nie pozostałoby więc rządowi nic innego, jak udać się do korony z prośbą, by postanowiła o dalszym losie Izby. Mówca polemizuje z wczorajszymi wywodami prezydenta ministrów i wskazuje, że po stronie czeskiej musi być zwycięstwo, ponieważ Czesi niczego innego się nie domagają, jak tylko równouprawnienia. (Żywe oklaski u Czechów).

Celem faktycznego sprostowania przemawiali poseł **Biankini, Choc i Mazorana**, poczem sprawa została wyczerpaną.

Posła Choca przywołał przewodniczący za obraźliwe wyrażenie się o prezydencie gabinetu do porządku.

Następnie odpowiadali ministrowie: handlu **Call**, kolei **Wittek** na szereg interpelacyj. Między innemi minister Call odpowiedział na interpelacyę posła Krempy i tow. w sprawie zbytniego przeciążenia listonoszy w Galicyi w doręczaniu urzędowych papierów.

O godz. 5 po południu posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem

Wiedeń, 13 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zawiadomił prezydent Vetter, że poseł Repta, zamianowany arcybiskupem i metropolitą w Czerniowcach, został tem samem powołany do Izby panów i przestał być członkiem Izby poselskiej. Zgłoszono następujące

wnioski i interpelacye:

Poseł **Zazworka** zgłosił wnioski nagłe 1) w sprawie bezrobocia, 2) domagający się zaprowadzenia ubezpieczenia na wypadek starości lub niemocy dla robotników rolnych.

Poseł tow. **Pernorstorfer** zapytuje prezydenta Izby, czy nie zechciałby skłonić prezydenta gabinetu do zarządzenia, aby dyrektor policyi wiedeńskiej zjawił się w Izbie i był obecny podczas obrad nad wnioskami w sprawie zachowania się policyi wiedeńskiej w czasie ściślejszych wyborów do sejmu w dzielnicy Favoriten.

Prezydent **Vetter** odpowiada, że wydelegowany został radca policyi, który będzie obecny w Izbie jako reprezentant rządu podczas obrad.

Poseł **Skene**, jako przewodniczący komisyi ekonomicznej zgłasza nagły wniosek, aby sprawozdanie komisyi o handlu terminowym zbożem, która wczoraj uchwaliła projekty w myśl uchwał Izby panów wziąć zaraz pod obrady. Nagłość wniosku po krótkich rozprawach uchwalono. Treść wniosku będzie traktowaną po załatwieniu innych wniosków nagłych.

Poseł **Stein** w wniosku nagłym domaga się, aby komisya dla udzielania zapomóg dla klęsk elementarnych w przeciągu 48 godzin zdała sprawę z petycyj i wniosków jej przedłożonych. Po krótkiej dyskusyi nagłość i w niektórych punktach treść wniosków uchwalono.

Wniosek nagły z powodu dwujęzycznych napisów.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad nagłymi wnioskami Kindermana i tow. i Hofera i tow. w sprawie dwujęzycznych napisów na niektórych kolejach lokalnych w Czechach.

Uzasadniali wnioski nagłe posłowie: **Hofer** i **Bacher**, zastrzegając się przeciw dopuszczalności napisów czeskich na kolejach państwowych.

Minister kolei **Wittek** powołuje się na rozporządzenie co do dwujęzykowych napisów na tablicach kolei państwowych w celu porządku i bezpieczeństwa publiczności.

Przemawiał następnie **Kaftan** i **Ziczkar** przeciw nagłości, poczem przemawiali generalni mówcy **Mastalka** przeciw i **Glöckner** za.

Bójka między Czechami a Niemcami.

Podczas faktycznych sprostowań poseł **Grössl** posprzeczał się z posłem **Sehnalem**.

Przyszło do ostrej wymiany słów. Poseł Sehnal nazwał Niemców „deutsche Schweine“. Wszechniemcy rzucili się na Sehnala i potrącili go tak silnie że upadł na ławkę. Następnie przyszło między Niemcami a Czechami do bójki.

Wobec wrzawy wiceprezydent Zaczek przerwał posiedzenie. Wrzawa nie ustała jednak i po przerwaniu posiedzenia. Po kwadransie otwarł wiceprezydent posiepzenie na nowo.

Prezydent wyraził ubolewanie z powodu zajść jakie miały miejsce i przywołał Schnala do porządku.

Po faktycznych sprostowaniach przystąpiono do głosowania. Nagłość wniosku odrzucono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 przed południem.

Telegraf i telefon.

Sprawa posła Lupu.

Lwów, 13 listopada. „Kuryer lwowski“ donosi: Lwowski wyższy sąd krajowy odesłał już akta w sprawie posła Lupu czerniowieckiej prokuratoryi państwa w celu wytoczenia mu procesu o przekroczenie z § 32 ust. karnej.

Zamach rewolwerowy.

Lwów, 13 listopada. 17-letni praktykant fryzyerski Józef Małecki, zaczaiwszy się około 8 rano w sieni domu przy ulicy Teatralnej 7, strzelił z rewolweru do przechodzącej 14-letniej Klaudyi F. Kula przeszła koło lewego ucha. Małecki chciał ukryć rewolwer na pierwszem piętrze domu i zbiedz, lecz go przytrzymano. Sprowadzony na policyę początkowo nie chciał dawać żadnych wyjaśnień, dopiero po chwili opowiedział, że strzelał do Klaudyi w zamachu morderczym, gdyż ta w sierpniu kazała mu pozbawić się życia. W rzeczywistości dnia 9 sierpnia Małecki usiłował sobie odebrać życie i leżał kilka tygodniu w szpitalu. Kula pozostała mu w głowie, gdyż jej w szpitalu nie wyjęto. Przyczyną zamachu samobójczego, jakoteż zamachu morderczego ma być nieszczęśliwa miłość.

Katastrofa w kopalni.

Gliwice, 13 listopada. Ubiegłej nocy nastąpił w kopalni „Królowa Ludwika“ w Zabrzu wybuch gazów, przyczem dwaj robotnicy zginęli, a 5 zostało poranionych.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 13 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Między innymi przemawiał poseł Pichler (stron. niezawisł.). Mówca zwalczał wspólność cłową z Austryą. Sprzeciwia się także podwyższeniu kontyngentu rekrutów. Skarży się na agitacyę wszechniemiecką i panslawistyczną, oraz antywęgierską w austryackich koszarach. Ludzkie obchodzenie się z żołnierzami usunęłoby znaczne straty, któreby powetowały podwyższenie rekrutów. W X korpusie w Przemyślu szerzą się w tak zastraszający sposób samobójstwa, okaleczenia się, dezercya, maltretowanie i ciężkie zbrodnie, popełniane na żołnierzach, które w r. 1901 wykazują w tym korpusie tak znaczną liczbę, że każdego to zastanowić musi. Wkońcu przemawia także przeciw podwyższeniu listy cywilnej na lat 10, ponieważ Węgrzy mieliby związane ręce w razie zmiany na tronie.

Debata cłowa. Zamach agraryuszów.

Berlin, 13 listopada. Parlament po dłuższej ożywionej dyskusyi ukończył obrady nad § 8 ustawy cłowej, poczem przystąpiono do dyskusyi nad § 9. Na końcu posiedzenia przyszło do bardzo burzliwej sceny, ponieważ poseł Spahn wniósł, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia postawić wniosek Aichbüchlera z centrum o zmianę regulaminu izbowego w sprawie przeprowadzania imiennych głosowań.

Poseł tow. Singer protestuje przeciw temu i oświadcza, że wniosek Spahna oznacza naruszenie regulaminu. Wniosek Aichbüchlera nie powinien mieć pierwszeństwa przed innymi wnioskami inicyatywy, wniesionymi przez wielu innych posłów. Oprócz tego wniosek Aichbüchlera sprzeciwia się także konstytucyi i narusza powagę parlamentu.

W bardzo burzliwej dyskusyi brali udział posłowie Stadthagen, Spahn, Barth i Bebel.

Tow. Bebel ostro atakuje stronnictwa większości i oświadcza, że w razie, gdyby wniosek Aichbüchlera został przyjęty, socyaliści żądać będą, aby przy każdym przedmiocie, przy każdej sposobności Izba była zawsze w komplecie. Oprócz tego zażądają 700 imiennych głosowań.

Jeżeliby stronnictwo Liebermanna osiągnęło większość, to mogą nastać takie stosunki, jakie istnieją w austryackiej radzie państwa.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi na wniosek posła Singera głosowano imiennie nad wnioskiem posła Spahna i przyjęto go 187 gł. przeciw 67. Na porządku więc dziennym następującego, dzisiejszego posiedzenia Izby, jako pierwszy punkt znajduje się wniosek Aichbüchlera, dotyczący zmiany regulaminu.

Strejk górników we Francyi.

Lille, 13 października. Urzędowo donoszą: Około 1.000 górników zjechało do kopalni. Proklamowano powszechny powrót do pracy.

Rusyfikacya Finlandyi.

Sztokholm, 13 listopada. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Helsingforsu: Jak słychać trzy finlandzkie trybunały apelacyjne, które dotychczas wyłącznie były obsadzone sędziami finlandzkimi, zostaną wkrótce zwinięte, a w ich miejsce utworzony zostanie jeden trybunał apelacyjny dla całej Finlandyi w Helsingforsie, a sędziowie będą w połowie Rosyanami i Finlandczykami.

Sprawa Mascagniego.

Nowy Jork, 13 listopada. Mascagniego wczoraj na wniosek jego impressario, Józefa Shmith, ponownie aresztowano, jednak za ponowną kaucyą znowu wypuszczono na wolność.

Rzym, 13 listopada. „Tribuna“ donosi, że Mascagni wystosował do prezydenta ministrów Zanardelliego telegram, w którym prosi rząd o ochronę przed postępowaniem, którego on padł ofiarą. Zanardelli odpowiedział, iż rząd interesuje się tą sprawą i, jak zapewnia „Tribuna“, minister spraw zagranicznych Prinetti podjął natychmiast w tej sprawie kroki.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Asesorowie sądu przemysłowego, baczność! W niedzielę d. 16 listopada o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Związku Stow. robotn. (Mały Rynek 6) **Zgromadzenie poufne**, na które zaprasza się wszystkich asesorów. Porządek dzienny: Sprawa podwyższenia dyet dla asesorów. Sprawozdanie z rocznego walnego zgromadzenia asesorów w Wiedniu. Dyskusya.

Przemyśl. W niedzielę dnia 23 b. m. urządza stow. „Siła“ wielki bal ludowy za zaproszeniami w lokalu stow. robotniczych, przy ul. Dobromilskiej 15. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla mężczyzn 35 ct., dla kobiet 15 ct.

Na zabawie będzie wielka tombola i sprzedaż kwiatów. Czysty dochód ofiarowany na pisma robotnicze.

Fanty na tombolę należy składać na rękę tow. Teodora Ciska i Maurycego Fasta.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

KAŻDY SAMODZIELNYM DRUKARZEM



Memi przyrządami z czcionek kauczuk. może każdy natychmiast **drukować:** Karty wizytowe i adresowe zawiadomienia, okólniki, urzędowe wezwania, koperty, zaproszenia na zgromadzenia, etc. Zawierają więcej czcionek niż inne drukarnie tego rodzaju będące w obiegu handlowym. Ceny wraz ze wszyskiemi przynależnościami są następujące!

z czcionek	złr.	z czcionek	złr.
65	—·70	253	2·40
90	—·85	354	3—
127	1·20	468	3·60
140	1·60	640	5·—
211	2·—	809	6·—

PROSZĘ ZAŻĄDAĆ



cennika stampilij z najnowszą maszyneryą do liniowania i numerowania, Szablony, obcęgi do plombowania, Stemple do wypalania, Prasa do wygniatania druków, klisze do każdej odbitki, modne monogramy i ząbki na bieliznę dokładnie wykonane.

9 15

J. LEWINSON Fabryka stampilij i czcionek **Wiedeń, Adlergasse 24** (Telefon 12179). **ODESSA,** Rosya Kanatnaja 12.

zastępcy poszukiwani. Niestosowne przyjmuje napowrót. Cenniki darmo.

Rzadka sposobność! **dla Panów i Pań!**

z powodu zakupienia w znacznej ilości w najlepszym gatunku

Obuwia Karlsbadzkiego

męskiego, damskiego i dziecinnego jakoteż **kaloszy oryginal. rosyjskich** jestem w możności sprzedawać takowe po **cenach bardzo niskich,** i nabyć **tylko** można

u BERNARDA JUNGERWÜRTHA W KRAKOWIE, przy ul. Krakowskiej l. 10

348 16 (nowy dom pod Barankiem Wgo Pana Gehorsama).

Największy skład SINGERA MASZYN do szycia i haftu.



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny l. 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, reczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów** ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu** z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Cenniki darmo i opłatnie**

10,

OBWIESZCZENIE.

Zwracamy uwagę na poniżej umieszczony cennik, według którego sprzedajemy obfite zapasy wyborowych win i spirytuozów **z okolicznościowych nabytków,** przez które mają konsumenci **zaoszczędzenia 50** procent, o ile zapasy starczą, po dotychczas nieznanych tanich cenach za gotową zapłatę. Ceny **z ocleniem w koronach** za całą **oryginalną butelkę.**

Szampan (krajowy i zagran.)

	1/1 but.
Deutsch. Kaiser-Sect półsłodki	K. 1.50
Training-Club, najlepszy Sect	„ 1.75
Sparkling Wine, first Quality	„ 1.95
Lenard & Laban międzynarod.	„ 3.45
Robert Fréne-Reims, Jock.-Club	„ 4.65
V. Cliqot & Co., Reims	„ 6.40
Duminy & Co., Ay	„ 6.40
***Mauuel & Co., Reims,** Silberg.	„ 6.40
***Manuel & Co., Reims,** crémant	„ 7.80
***Manuel & Co., Reims,** royal	„ 8.55
T. Roederer Reims, carte blanche	„ 7.35
Henriot & Co., Reims	„ 7.45

Burgundzkie:

Macon	K. 2.20
Chambertin	„ 2.75
Moulin a vent	„ 3.10
Chablis (wino do ryb i ostryg)	„ 2.10

Koniak, spirytuoza:

Koniak krajowy, dobry	K 1.75
Koniak Michel & Co.	„ 2.25
***Koniak Michel** * *	„ 3.15
Koniak A. C. Meukow & Co.	„ 5.20
Koniak Narie Brizard & Roger	„ 6.—
Koniak Bisquit, Dubouche & Co.	„ 6.45
Rum do herbaty. rozmaity	„ 1.75
Rum Jamaica	„ 3.10
Rum Jamaica oryg.	„ 4.85
Whisky scoth dyabetyków	„ 3.75

Wina reńskie:

Oppenheimer	K. 1.25
Deidesheimer Kreutz	„ 1.85
Rüdesheimer Berg	„ 2.50
Winkler Hasensprung	„ 2.85
Claus-Johannisberger	„ 3.30

Wina na wety:

(firmy Antonio de Torres é hijos w Maladze)

Port, stare	K. 1.95
Port, dobre, stare	„ 2.45
Sherry old	„ 1.90
Sherry fin old extra	„ 2.50
Madeira finest	„ 1.95
Madeira extra Gold	„ 2.60
Malaga, sec duro	„ 2.25
Lacrimae Christi	„ 2.15
Vermouth di Torino	„ 1.75

Bordeaux:

Medoc, dobre wino stołowe	K. 1.60
St. Christoly-Julien	„ 1.70
Chat Livran	„ 2.15
„ **Montrose**	„ 2.45
„ **Beychevelle**	„ 2.75
„ **Lafitte Lubert**	„ 2.90
„ **Mouton d'Armailhacq**	„ 3.25
Białe Graves	„ 1.80
Białe Haute Souternes	„ 2.25

Wina Mozelskie:

Pisporter	K. 1.20
Zeltinger Schloss	„ 1.75
Berncastler Doctor	„ 2.60
Josefshöfer Auslese	„ 3.20
Berncastler Pfaffenberg	„ 3.50

Wina austr.-węgierskie:

Ofner Adelsberger, czerwone	K. 1.10
Vöslauer, czerwone	„ 1.40
Kahlenberger	„ 0.95
Badaczonyer Riesling, białe	„ 1.05
Perchtoldsdorfer	„ 1.—
Ruster Ausbruch, słodkie	„ 1.45

* oznaczone marki są także w 1/2 butelkach.

Poręcza się za wyborowy towar.

Nie liczymy za butelki, koszyki, skrzynie i inne opakowanie. Mniej niż 12 butelek (także w różnych gatunkach) nie wysyła się na prowincyę. Wysyłka za **zaliczką** lub **poprzednią** gotówką. Sprzedaż odbywa się codzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 do 7.

Zamówienia przyjmuje:

Obrót ck. poczt. kasy oszcz. 880·359.
Rach. bankowy: Wiener Bank-Verein.
Adres depesz: Vinoptima.
Nr. Telefonu: 13.558.

Biuro i piwnice.
Franz Carl Schuck & Co.
WIEN, Kolinggasse 15—17.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

141 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

właściciel fabryki wód mineralnych.

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA.



Doskonałej, trwałej konstrukcyi, polecam po cenach hurtownych. Wysoko ramienne **Singera Maszyny** silnej budowy **nożne** wraz z pokrywą wszelkimi przyborami i praktycznemi ulepszeniami najdogodniejsze dla użytku domowego. (Cena sklepowa 90 koron) **za 49 koron.** Oryginalne **pierścieniowe** (Ringschiff) maszyny do szycia z eleganckiem wykończeniem, wraz z wszystkimi przyborami i pokrywą największa pewność i szybkość w szyciu przeto uznane jako pierwszorzędne maszyny dla przemysłu i rzemiosła. (Cena sklepowa 150 K.) **tylko za 75 koron.**

Sprzedaż z pięcioletnią rzetelną gwarancyą. Za nadesłaniem zadatku 14 koron, reszta za pobraniem. — Cenniki Maszyn do szycia darmo. 386 6 6

M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX/1 Berggasse 3.

Rutynowany dyetaryusz

poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod adr. „Pisarz" Kraków, ul. Dajwór Nr. 31.

WEDŁUG MIARY ZDUMIEWAJĄCO TANIO!

Za 24 koron i wyżej, otrzymać można eleganckie

MĘSKIE UBRANIE LETNIE

z czystoi wełnianej materyi. **Zarzutki** od **30** kor. i wyżej. — Za eleganckie i staranne wykonanie gwarantuje.

Odznaczony w Paryżu i Londynie za dobre wykonanie.

Próbki i Journale na prowincye wysyła franco.

KRIEGER S.

angielski krawiec

BUDAPESZT, VI. Váczi — Körut 31, II. Stock.

Osobne warsztaty reperacyjne.

Odnowienie i chemiczne wyczyszczenie ubrania koron 4.

Prowincyonalne zamówienia uskutecznia szybko i starannie. 17 ?

Tylko 5 marek



Podziwienia godną jest moja elektryczna lampka kieszonkowa

„Meteor"

Najlepsze elektryczne światło, które tak mała lampka wydaje. **Niezbędny kieszonkowy przyrząd dla każdego. Zepsucie wykluczone! Podczas burzy i wiatru zawsze spokojne, wspaniałe światło.** 400 9 30

Wspaniały podarunek. Waży tylko 100 gramów. Cena 5 marek.

Przy zakupnie 3-ech sztuk 1 rezerwowa baterya darmo.

Światło wystarczające na 2 miesiące.

Wysyłka za pobraniem pieniędzy lub za zaliczką.

S. Günsberger

Bielefeld Heeperstrasse 14.

Gener. Agenc. pat. elektrycz. artykułów.

Prospekta darmo.

DO EGZAMINU

z rachunkowości państwowej i ogólnej, przygotowuje urzędnik rachunkowy pod przystępnymi warunkami.

Zgłoszenia pisemne dla **urzędnika,** przyjmuje dział inserat. „Naprzodu" Kraków, Poselska 15.

WSZELKICH ODPOWIEDZI

lub informacyi

W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego

udziela

Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD"**

Kraków, Poselska l. 15.

Za nadesłaniem marki na 20 halerzy.

42

„Swoszowice" pod Krakowem

Sezon letni od 1. maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias. **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** ołowiem, i obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1. maja do 1. października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. -- Muzyka zakładowa. -- Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela 123

ZARZĄD.

Cudowny instrument!

Nowość! TROMBINO Nowość!



bez znajomości trąbienia i nut **natychmiast** pod **gwarancyą** wygrywać można najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze jak: „Trompeter z Säkkingu", Nie bądź zły („Sei nicht bös"), Opuszczony („Verlassen, Verlassen"), Poczta w lesie („Die Post im Walde"), „Donauwellen walc", „Radecki marsz", „Du mein Girl", Włóczęga („Landstreicher") i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowo wynalezionej niklowej trąbce

512 **„TROMBINO"** 5

Można natychmiast grać przez założenie nut, wspaniała i silna muzyka, najpiękniejsza zabawa dla domu, towarzystwa i podczas uroczystości, przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych. Najweselszy towarzysz. Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie.

„Trombino" wraz z łatwą do nauki szkołą, kosztuje: I. gat. elegancko niklowana z 9 tonami złr. 3·50, II. gat. elegancko niklowana z 18 tonami złr. 6·—

Nuty dla I-go gatunku 30 kr.
„ „ II-go „ 50 „

Wysyła jedynie za zaliczką

Heinrich Kertész, Wien,

I., Fleischmarkt Nr. 9 —922.



NAJWIĘKSZY WYBÓR

Kart illustrowanych jakoteż różnych powinszowań na imieniny, **Nowy Rok** i t. d. **co dzień nowości, o 30% taniej jak wsz**ę- 3 14 dzie dostać można u

Adolfa Duckera w Krakowie,

ul. Dietlowska Nr. 69 (przystanek kolei elektr.) Sprzedaż hurtowna i częściowa. Wysyłka próbna po nadesłaniu 5 koron.

Pudełka na akta

mocne i elegancko wykonane, do użytku PP. Notaryuszy, Adwokatów, Banków etc., dostarczam na zamówienie po najniższej cenie.

Zgłoszenia proszę nadsyłać do działu inseratowego „Naprzodu", Kraków, Poselska 15. 379 15

Najtańsze źródło dobrych zegarków

z 3-letnią pisemną gwarancyą

HANS KONRAD

Dom exportowy zegarów i złotych przedmiotów w Brux Nr. 272 (Czechy).



własne zegarmistrzowskie i mechaniczne pracownie. — Dobry niklowy zegarek rem. zł. 3·75 Prawdziwy srebrny zegarek rem. złr. 5·25. Prawdziwy srebrny łańcuszek zł. 1·20. Budzik niklowy złr. 1·75.

Moja firma odznaczona została c. k. orłem, zyskała złote i srebrne medale, oraz tysiączne pisma pochwalne.

Ilustrowany katalog gratis opłatnie.

Do nabycia przez każdą księgarnię **DZIEŁO radcy med. Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie

O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO

jakoteż o leczeniu tychże.

Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach

27 **Curt Röber Brunszwik.**

Najlepsze francuskie papieri cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

29